

## Marszałek Sejmu Rataj

ratuje życie tonącemu chłopcu

(Do Ilustracji tytułowej)

Marszałek Sejmu obecnego, a był minister oświaty w gabinecie Obrony Państwa z r. 1920 p. Maciej Rataj stał się bohaterem niezwykłego wydarzenia. Bawi on obecnie na wywczasach nad polskim morzem na Helu. Przed kilku dniami przechadzając się po plaży z jednym ze swych kolegów Sejmowych — posłów usłyszał rozpaczliwy krzyk, płacz i wołanie o pomoc. Okazało się że syn jednego z letników p. R. 10 letni chłopiec, kąpiąc się w morzu natrafił na głębsze miejsce i zaczął tonąć — a siostra jego, oczekująca nań na plaży, widząc brata tonącego — zaczęła wzywać rozpaczliwie pomocy. Marszałek Rataj bez namysłu skoczył w morze, dotarł do chłopca już tracącego przytomność i wyratował z odmętu morskiego. Czyn ten marszałka Rataja cieszącego się w Sejmie dużą powagą i uznaniem ze względu na okazywany zawsze takt i bezstronność, zdobędzie mu zapewne jeszcze szerszą, a zasłużoną popularność i sympatię w najszerszych kołach społeczeństwa.

### Defilada przed kanclerzem-prałatem.

W starej rezydencji Habsburgów w pięknym Schönbrunnie miała miejsce niezwykła uroczystość: Kanclerz Rzeczypospolitej austriackiej prałat dr. Ignacy Seipel celebrował w wewnętrznym dziedzińcu pałacowym połowę mszę żałobną, za dusze poległych w wielkiej wojnie żołnierzy. W nabożeństwie wzięli udział ministrowie republiki, posłowie do Sejmu austriackiego, radni miasta Wiednia i cały szereg związków i organizacji społecznych ze sztandarami i orkiestrami. Po mszy św. kanclerz wygłosił do zgromadzonych kazanie. Następnie zaś odbyła się defilada kompanii honorowej 5-go pułku piechoty przed kanclerzem-pra-



Defilada przed kanclerzem — prałatem: Defilada kompanii honorowej 5. p. piechoty austriackiej przed kanclerzem Seiplem na dziedzińcu Schönbruńskim. Na pierwszym planie kanclerz-prałat przyjmujący defiladę z kapeluszem w ręku.

łatem, który na prezentowanie broni przez żołnierzy i oficerów odpowiedział zdjęciem prałackiego, o szerokim rondzie, kapelusza.

### Pieśń polskich marynarzy.

Nasi młodzi wojskowi żeglarze posiadają już własną pieśń polskich marynarzy, śpiewaną na nutę I. brygady. Pierwsza jej zwrotka jest następująca:

Nie straszne nam są wichru wycia  
Nie straszne zgrzyty masztu, rej,  
Marynarz nie tęskni z ukrycia

Choć serce płacze — ty się śmiejesz!

My świata żeglarze

Polscy marynarze

Wśród morza fal

Rzuciliśmy swe życie w dal...

Wśród fal, wśród fal!

### Z wystawy prac uczniów Szkoły Przemysłu Artystycznego.

Od 3 lat istnieje w Krakowie Państwowa Szkoła Przemysłu Artystycznego. Cicho i bez żadnej reklamy, ale poważnie pracowała ona przez cały ten czas nad kształceniem poważnej gromadki swych uczniów, aż wreszcie w bieżącym roku stanęła przed społeczeństwem z pokazem swego dorobku, urządzając pierwszą wystawę prac swych uczniów. Wyniki pracy pedagogicznej i artystycznej, które wykazuje wystawa, a które chlubnie o kierownikach szkoły świadczą, godne są istotnie baczniejszej uwagi.

Szkoła jest godna uwagi wszystkich, nie tylko tych — mniej licznych niestety ludzi — którzy poziomem kultury artystycznej, ruchem artystycznym i sztuką samą się interesują, ale i tych, którzy pracują na polu podźwignięcia polskiej wytwórczości, polskiego przemysłu.

Szkoła Przemysłu Artystycznego ma bowiem obok kształcenia artystycznego i cel inny, praktyczny a poważny. Przygotowuje ona pracowników, w dziedzinach, po których opanowanie nasza wytwórczość rodzima jeszcze nie sięgła, lub sięgać dopiero nieśmiało zaczyna. A ekspozyty z zakresu kilimkarstwa, ceramiki artystycznej, zdobnictwa tekstylnego świadczą, że posiadać będziemy wkrótce zastęp pracowników wybitnych w tej mierze, którzy śmiało nie tylko zmierzają się z zagranicznymi, okrzykanymi specjalistami, ale i będą mogli całkowicie wytwórczość zagraniczną wyrugować.

Nadzieje te mają poważną podstawę w świadomości swych celów i zadań a niezwykle umiejętnym kierownictwie Szkoły. Zawiera ona 3 kursy zasadnicze: kurs I. pod kierownictwem prof. Homolcusa daje uczniom pierwsze fundamentalne wiadomości teoretyczne z zakresu form ogólnych i ornamentyki oraz zapoznają z materiałem najprostszym. Tu należy zdobnictwo graficzne, ornamenty na papierze, druki na materiałach tekstylnych, batiki.

Na kursie II. (prof. Uziembły i Zarzyckiego) uczeń przechodzi przez studium z natury martwej i żywej i uczy się stosowania motywów z tego zakresu do dekoracji.

Kurs III. (prof. Bukowskiego) obejmuje studium aktu.

To są kursy ogólne. Obok nich istnieje szereg „szkół specjalnych“, w których uczeń nie tylko projektuje dekoracje i ornamenty, ale poznaje całą technikę i zastosowanie tych projektów. Więc nie tylko projektuje się w Szkole kilimy, ale i wykonuje się je także i każdy uczeń szkoły tekstylnej (prowadzonej przez prof. Zarzyckiego) musi umieć sam wykonać zaprojektowany przez siebie wzór, musi znać całą technikę, dzięki której jego projekt realizuje się w materiale. Toż samo w innych „szkołach specjalnych“ — czy to w szkole ceramiki artystycznej (prof. Szafrana) czy szkole rze-



Tryumfy Paderewskiego w Paryżu: Najnowsza fotografia paryska, przedstawiająca wielkiego patriotę polskiego i mistrza fortepianu przy jego ulubionym pianinie, a wykonana po bankiecie, który, jak wiadomo, prezydent Francji Millerand wydał na cześć pp. Paderewskich.